

## Palimpsest kobiecego pisania

Analizując sposób postrzegania kobiety piszącej w XIX wieku, Krystyna Kłosińska konstatuje, że:

W pisaniu kobiety „objawia się” pycha, lekceważenie narzuconej od wieków pokory. Wchodząc przez pisanie w przestrzeń publicznego mówienia-działania, kobieta wydobywa się z milczenia i ciszy. Zakłóca więc tradycyjny podział ról społecznych, poczucie ustalonej hierarchii, słowem relacje władzy. [...] o kobietach mówiło się zawsze w związku z mężczyznami, jako o córkach, matkach, żonach, kochankach i zawsze w kategoriach ról rodzinnych. [...] Kobieta-autor pozostaje poza tymi relacjami i rolami, a więc także poza tożsamością swej płci, która ulega zachwianiu. [...] Trudno sobie wyobrazić, żeby bez oporu przyjęto nowy wizerunek kobiety, w której rękę pióro zastąpiło tkackie czółenka<sup>1</sup>.

Zarówno biografia, jak i twórczość Narcyzy Żmichowskiej, publicystki i powieściopisarki, stanowią doskonale odzwierciedlenie ówczesnego statusu kobiety-autorki. Interesującą próbę ich ponownego wieloaspektowego odczytania podejmuje w swej pracy *Narcyza Żmichowska. Feminizm i religia* Ursula Phillips. Na szczególną uwagę zasługuje obrona przez autorkę feministyczna perspektywa badawcza, zakładająca kobiecą, rewizjonistyczną strategię lektury, zmierzającą do odrzucenia zakorzenionych w dyskursie literaturoznawczym stereotypów<sup>2</sup>. Metoda ta umożliwia niezwykle interesujące i efektowne odczytanie biografii oraz rozproszonej i fragmentarycznej twórczości Żmichowskiej – korespondencji, wykładów, niedokończonych powieści, które jawią się jako projekt kobiecej tożsamości i podmiotowości. W obrębie owego projektu badaczka trafnie diagnozuje stałą i determinującą go obecność napięcia między esencjalistycznym a konstrukcjonistycznym ujęciem kobiecości, jak również między ginocentryzmem a androgynicznością, zakładającą przekroczenie granic płci kulturowej. Wnikliwa analiza Ursuli Phillips zamyka się

<sup>1</sup> K. Kłosińska, *Kobieta autorka*, „Teksty Drugie” 1995, nr 3/4, s. 88–89.

<sup>2</sup> Por. E. Kraskowska, *Czytelnik jako kobieta. Wokół literatury i teorii*, Poznań 2007.

w ramach trójczłonowego modelu edukacji–religii–feminizmu, eksplikującego najistotniejsze dla Żmichowskiej kwestie i zagadnienia. Uznając powyższy model za interpretacyjny klucz do odczytania dzieła autorki *Poganki* i skupiając się na topografii jej zainteresowań, badaczka przekonywająco udowadnia, że poprzez swoją twórczość Żmichowska przekracza zarówno granice dyskursu patriotycznego, jak i feministycznego, nie poddając się próbom jednoznacznego zaklasyfikowania w roli polskiej patriotki, zaangażowanej w działalność konspiracyjną i narodowowyzwoleńczą, lub prekursorki feminizmu. Ursula Phillips formułuje otwartą i płynną interpretację poglądów i twórczości Żmichowskiej poprzez wykorzystanie rozmaitych, wzajemnie się uzupełniających i oświetlających teorii badawczych oraz najnowszych narzędzi krytyki feministycznej. Zamierzeniem autorki jest uniknięcie jakichkolwiek schematyzacji. Podobny cel przyświeca jej podczas analizowania biografii autorki *Poganki*. Z dużą nieufnością odnosi się do jej lesbianizmu (uznawanego przez wielu badaczy za pewnik), traktując go raczej jako jedną z wielu możliwości interpretacyjnych. Inspirując się teorią Judith Butler, interpretuje orientację seksualną jako jeden ze zmiennych czynników kształtowania się ludzkiej osobowości:

Lesbianizm, biseksualizm, androginiczność – pisze Phillips – a także możliwość dziewictwa czy świadomy wybór celibatu, albo też całkowite zdegradowanie erotyki do kategorii drugorzędnej – są możliwościami, które trzeba brać pod uwagę z naszej dzisiejszej perspektywy badawczej, nie tylko w ich historycznym kontekście, ale także w ich relacji do płynnych, zdecentralizowanych pojęć podmiotowości, które się ostatnio pojawiły [...] w konstrukcji tożsamości, gdzie na przykład to, co „naturalne”, czy „nienaturalne” jest problematyzowane, gdzie rola kulturowego – a w wypadku twórców literatury także literackiego [podkr. – U.P.] – kontekstu jest brana pod uwagę i gdzie jest również miejsce na wybór i egzekwowanie jednostkowej woli w konstrukcji czy realizowaniu kobiecego ja. Przypisanie Żmichowskiej jednej z tych kategorii (lesbijka, biseksualistka czy cokolwiek innego) – czy też powiedzenie bez zastrzeżeń, że była feministką – to ograniczenie otwartości i możliwości, a w rzeczywistości stereotypizowanie jej<sup>3</sup>.

W toku swojego wywodu badaczka skutecznie polemizuje z jednostronnymi i zbyt ograniczającymi interpretacjami biografii i twórczości Żmichowskiej, *nota bene* otwarcie sprzeciwiającej się powielaniu klisz kulturowych i utrwalaniu stereotypów. Autorka stawia w swej pracy trafną i inspirującą tezę, iż dzieło Żmichowskiej można określić jako palimpsest, to jest tekst ukrywający pod swą powierzchnią głębsze, bardziej radykalne, a przez to mniej akceptowalne znaczenia<sup>4</sup>. Założenie palimpsestowości analizowanego projektu umożliwi autorce stworzenie uspójniającej ramy dla otwartej i wie-

<sup>3</sup> U. Phillips, *Narcyza Żmichowska. Feminizm i religia*, przeł. K. Bojarska, Warszawa 2008, s. 25–26. Dalsze cytaty lokalizuję bezpośrednio w tekście, podając w nawiasie numer strony.

<sup>4</sup> Por. uwagi Krystyny Kłosińskiej o palimpseście jako formie kobiecego pisania. K. Kłosińska, *Kobieta autorka*, s. 104.

lowątkowej interpretacji podążającej tropami dwudziestowiecznej krytyki i teologii feministycznej, a także śladami lekturowymi i biograficznymi samej Żmichowskiej.

Pierwsza część książki posiada trójdzielną kompozycję, odpowiadającą trzem elementom zarysowanego przez badaczkę modelu interpretacji projektu Żmichowskiej. Edukacja, feminizm i religia wywierają, zdaniem Ursuli Phillips, zasadniczy wpływ na kształtowanie się kobiecej tożsamości i podmiotowości, a także na możliwość indywidualnej, jednostkowej samorealizacji, rozumianej jako docieranie do „prawdy”. Rozważania na ich temat popiera ona wnikliwymi, interdyscyplinarnymi badaniami, sytuując je na tle szerokiego europejskiego kontekstu kulturowo-społecznego. Szczególną uwagę poświęca edukacji, uznając ją za zagadnienie kluczowe dla Żmichowskiej, stale obecne zarówno w jej biografii, jak również publicystyce i powieściopisarstwie. Ursula Phillips dogłębnie rekonstruuje w swoim wywodzie sposób pojmowania edukacji przez Żmichowską, kładąc nacisk na jej krytykę ugruntowanego w XVIII wieku modelu edukacji, opartego na rozróżnieniu płci kulturowej i uznającego odmienną naturę kobiet, implikującą ich intelektualną niższość oraz konieczność odmiennego sposobu kształcenia. Demaskując struktury patriarchalne, na których potrzeby lansowany był – poprzez określony model edukacji – paradygmat istotowej i uległej kobiecości, sankcjonowany również przez chrześcijaństwo, a szczególnie przez katolicyzm, autorka pracy ukazuje nowatorstwo poglądów Żmichowskiej w tej dziedzinie.

Oryginalność koncepcji edukacyjnych Żmichowskiej widoczna jest zwłaszcza na tle konserwatywnych prac Klementyny Tańskiej-Hoffmanowej i Eleonory Ziemięckiej, utrwalających kulturowy stereotyp kobiecości i marginalizujących kwestie kobiecej edukacji. Poprzez ograniczenie roli kobiet do przestrzeni prywatnej i wykluczenie ich ze sfery publicznej, a także przez nieustanne definiowanie ich w relacji do mężczyzn, legitymizowały one patriarchalny porządek społeczny i związany z nim rozwój odmiennych modeli edukacji uzależnionych od płci. Badaczka szczególnie uważnie omawia koncepcję Klementyny Tańskiej-Hoffmanowej ze względu na jej rewizjonistyczne odczytanie przez Żmichowską, dające początek postrzeganiu autorki *Książki pamiątek* jako prekursorki feminizmu w Polsce. Przedmiotem zainteresowania Ursuli Phillips jest także fenomen Tańskiej-Hoffmanowej na gruncie polskim – niezwykła wręcz popularność jej koncepcji, będących – co udowadnia autorka poprzez przywołanie pism Madame de Genlis – jedynie zbiorem stereotypowych stwierdzeń, zakorzenionych w myśli europejskiej i przybranych w literacką formę, uzupełnionych o specyficzny, polski kontekst narodowo-patriotyczny.

Analizując *Słowo przedwstępne do dzieł dydaktycznych Pani Hoffmanowej*, autorka wysuwa bardzo interesującą i jednocześnie nadrzędną dla całości swego wyводу tezę, iż zarówno w poglądach dotyczących edukacji i religii, jak i w całej twórczości Żmichowskiej widoczne jest stałe napięcie między modelem feministycznym, prokobiecy, podkreślającym wyjątkowość ko-

biet i promującym kobiecą różnicę, a modelem androgynicznym, zakładającym możliwość autodefinicji poza granicami płci kulturowej. Tezę tę badaczka konsekwentnie rozwija w toku swych dalszych rozważań pod wpływem teorii procesualności płci kulturowej stworzonej przez Judith Butler. Nawiązując do jej sposobu rozumienia terminu „kobieta” jako zawsze stającego się i nigdy do końca nie określonego, badaczka doszukuje się podobnego ujęcia w koncepcji Żmichowskiej, zakładającej uzależnienie poglądów na temat kobiet i ich ról społecznych od zmiennego kontekstu historycznego, intelektualnego i religijnego. Udowadniając nowatorstwo i oryginalność myśli Narcyzy Żmichowskiej, kontrastuje ją z poglądami Hoffmanowej i Ziemięckiej, które uznają naturę kobiet za esencjalną i niezmienną, daną od Boga.

Według badaczki, polemika Żmichowskiej z tekstami Hoffmanowej opiera się przede wszystkim na krytyce androcentrycznej perspektywy oraz stereotypowego postrzegania kobiet. Jednocześnie jednak istotną kategorię interpretacyjną stanowi dla Ursuli Phillips koncepcja androgynii, pozostającej w ciągłym napięciu wobec, widocznej w tekstach Żmichowskiej, potrzeby określenia siebie jako kobiety:

Sądzę – pisze autorka – że odmowa zaakceptowania stereotypowych, standardowych modeli jest innym znakiem trwającego, nierozwiązanego napięcia [...] między świadomością (i pozytywną promocją) swojej kobiecej tożsamości, świadomością [...] – a pragnieniem bycia jednostką. Przy czym jednostka ta jest przede wszystkim człowiekiem, nie mężczyzną czy kobietą, czy też nie tylko mężczyzną czy kobietą, ale czymś z każdego z nich i pomiędzy nimi [podkr. – U.P.] (s. 90).

W swoim *Słowie przedwstępnym* Narcyza Żmichowska dokonała rewizjonistyczno-demaskatorskiej lektury pism Hoffmanowej jako kodujących i utrwalających pozornie uniwersalny system patriarchalny<sup>5</sup>. Jednocześnie w polemice tej zapisała palimpsestowo własny, negatywnie określony projekt edukacji. Krytykując powielanie klisz kulturowych przez autorkę *Pamiętki po dobrej matce*, usiłowała ukazać stereotypy kobiece jako współcześnie nieadekwatne i nieprzydatne, a wręcz szkodliwe i opresywne. Ursula Phillips udowadnia, że Żmichowska dążyła do zdekonstruowania promowanego przez Hoffmanową, zmitologizowanego ideału kobiecości, doskonale wpisującego się w polską mitologię narodową i jednocześnie ją podtrzymującą. Projekt Żmichowskiej, w odróżnieniu od koncepcji Klementyny Tańskiej-Hoffmanowej, opierał się na znaczącym przesunięciu centrum i peryferii – odrzucając utrwalone modele kobiecości i nadrzędne dążenie do ich urzeczywistnienia, koncentrował się na gruntownej edukacji niezależnej od płci, niebędącej jedynie salonową ozdobą w sferze arystokracji, lecz umożliwiającej kobietom zapewnienie sobie materialnego i ekonomicznego bytu.

Analizując, wyrażony *explicite* w korespondencji oraz *Pogadankach pedagogicznych*, program edukacji Żmichowskiej, Ursula Phillips zauważa, iż jest on całkowicie wolny od stereotypowych ujęć społecznych ról kobiecych i jako

<sup>5</sup> Por. E. Kraskowska, *Czytelnik jako kobieta...*, s. 30.

taki stawia sobie za cel przede wszystkim wykształcenie podmiotu kobiecego, partycypującego w przestrzeni publicznej, a nie tylko prywatnej. Badaczka podkreśla także jego nowatorstwo, przejawiające się w zwróceniu bacznej uwagi na psychologię dziecka i empatyczne przyjęcie perspektywy podmiotu edukowanego.

Z pierwszej części pracy Ursuli Phillips wyłania się zatem niezwykle interesujący portret Żmichowskiej jako myślicielki znacznie wyprzedzającej swój czas. Jej szczegółowo zrekonstruowane poglądy nabierają szczególnie znaczenia w starannie uwzględnionym ówczesnym polskim i europejskim kontekście sposobu nauczania kobiet. Projekt wykluczający rozróżnienie podmiotów edukowanych ze względu na płeć jawi się jednak w interpretacji autorki jako prokobiecy – dowartościowujący tłumioną cielesność, przywiązujący dużą wagę do wykształcenia mogącego zapewnić kobietom finansową niezależność. Można zatem postawić tezę, że teorie Żmichowskiej antycypują poglądy Virginii Woolf, wyrażone w eseju *Własny pokój*. Niezwykłość propozycji Żmichowskiej wyraża się także w postulacie uniezależnienia edukacji od religii, wyjątkowym w kontekście jej wychowania i tradycyjnego katolickiego otoczenia. Jednocześnie, jak podkreśla Phillips, głównym celem edukacji było dla Żmichowskiej dążenie do prawdy rozumianej jako religijna i ostateczna.

Rozważania te stanowią wprowadzenie do drugiej, szczególnie interesującej i oryginalnej części pracy, poświęconej zagadnieniu religii. Autorka podejmuje próbę włączenia w obręb swych przemyśleń szeroko pojmowanej religii (często wykluczanej z dyskursu feministycznego) jako wywierającej znaczący wpływ na kształtowanie się kobiecej tożsamości i podmiotowości. Wykorzystuje w tym celu koncepcje teologii feministycznej, a także odwołuje się do dokonywanej w jej ramach społeczno-kulturowej dekonstrukcji zinstytucjonalizowanego chrześcijaństwa (szczególnie zaś Kościoła rzymskokatolickiego) jako promującego patriariat. Badaczce udaje się połączyć pozornie sprzeczne perspektywy – feministyczną i religijną – dzięki przyjęciu płynnej koncepcji płci kulturowej. Szczególnie istotne (choć nie jedyne) źródło inspiracji stanowi tu teoria kobiecego modelu boskości zaproponowana przez Luce Irigaray. Teorię tę Phillips uznaje za współczesne rozwinięcie załączków koncepcji Żmichowskiej, poszukującej możliwości kobiecego, moralnego i etycznego doskonalenia. Autorka dowodzi, że źródłem autorytetu pozostaje dla autorki *Książki pamiątek* nauka nowotestamentowa. Figurę kobiecej tożsamości i równości stanowi zaś dla niej – na co zwróciła już uwagę Grażyna Borkowska<sup>6</sup> – Samarytanka przy studni, potraktowana przez Chrystusa jak jeden z Jego apostołów. Badaczka konstatuje, iż Żmichowska odrzuciła presję tradycyjnego, zinstytucjonalizowanego katolicyzmu (co wyraża się w próbie zniesienia binarnych opozycji ducha i ciała, stanowiących w jej przekonaniu egzystencjalną jedność) na rzecz poszukiwania bardziej otwartego modelu religijnego opartego na autorytecie Jezusa i naukach nowotestamentowych, silnie nasyconych pierwiastkami etycznymi.

<sup>6</sup> Por. G. Borkowska, *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej*, Warszawa 1996.

W tym kontekście szczególnie cenna dla omawianego studium staje się wykorzystywana przez Phillips koncepcja brytyjskiej feministycznej filozofki Grace Jantzen, wprowadzająca rozróżnienie między dwoma modelami religii: maskulinistycznym i feministycznym. Religii maskulinistycznej Jantzen przypisuje szczególnie pojmowaną nekrofilie, przejawiającą się w chrześcijańskich dogmatach grzechu, kary, zbawienia i nieśmiertelności oraz nakierowaniu na możliwe życie przyszłe. Projektowana religia feministyczna wyraża się natomiast poprzez koncepcję narodzin, skupiającą w sobie inkluzyjność, ekumenizm i przyjazny stosunek do środowiska naturalnego, zwrócenie się ku *stawaniu się* w życiu doczesnym i miłości bliźniego. W koncepcji tej szczególnie ważną rolę odgrywa kategoria wcielenia, dowartościowania ciała poprzez boskość. Porównując tę teorię z poglądami Żmichowskiej, Ursula Phillips wykazuje zadziwiające zbieżności występujące między nimi. Jest to szczególnie wartościowa i przekonująca część studium.

W dalszej części swoich rozważań autorka porusza kwestię fenomenu grupy Entuzjastek na gruncie polskim. W jej ocenie ich działalność została pominięta i zmarginalizowana w męskim dyskursie narodowyzwoleńczym, skupionym niemal wyłącznie na działalności mężczyzn. Jednocześnie badaczka zastanawia się nad relacją między zjawiskiem entuzjazmu a ruchem emancypacyjnym i feministycznym, kwestionując ich tożsamość. Wedle Ursuli Phillips:

[...] można uznać Żmichowską za feministkę, ale nie będzie to to samo, co uznanie jej działalności za część ruchu świadomie emancypacyjnego. [...] Cechą charakterystyczną grupy kobiet skupionych wokół Żmichowskiej nie była „emancypacja”, ale „entuzjazm”. „Entuzjazm” z pewnością miał aspiracje feministyczne, ale, powtarzam, feminizm to nie to samo co emancypacja [podkr. – U.P.] (s. 208).

Podkreślając dobitnie owo rozróżnienie, autorka przyjmuje za Borkowską, że skupione wokół Żmichowskiej Entuzjastki prezentowały wczesne stadium feminizmu, domagały się bowiem większych możliwości edukacji i związanej z tym samorealizacji oraz zwiększenia udziału kobiet w życiu publicznym. Nie opowiadały się jednak za emancypacją rozumianą jako przejęcie męskich wzorów. Ursula Phillips uznaje status Entuzjastek na gruncie polskim za zupełnie wyjątkowy, przytaczając opinię Żmichowskiej, wedle której członkinie ugrupowania łączyła miłość i przyjaźń przekraczająca ich nieraz odmienne orientacje światopoglądowe i religijne. Badaczka przekonuje, że kluczowa dla Entuzjastek była idea *posiostrzenia* (odpowiedniczka pobratania), wyznaczająca ich wspólne cele. Autorka modyfikuje również pogląd zakładający całkowite podporządkowanie działalności Entuzjastek podziemnej konspiracji i kwestiom patriotycznym. Wydaje się w tym wypadku zgadzać z opinią Sławomiry Walczewskiej, wedle której utrata niepodległości zrównywała kobiety i mężczyzn, zniewolenie zaś dotykało wszystkich bez względu na płeć. Odzyskanie suwerenności byłoby zatem przywróceniem, a w wypadku kobiet ustanowieniem pełnoprawnego obywatelstwa. W tym miejscu poglądy Entu-

zjastek splatają się z kwestią narodowo-patriotyczną, kwestią istotną, lecz nie dominującą w ich działalności<sup>7</sup>.

Szczególnie dużo uwagi Phillips poświęca określeniu *entuzjizm*, wprowadzającym, w jej przekonaniu, europejski intertekst kulturowo-społeczno-filozoficzny. Autorka bada przyczyny użycia tego terminu przez Żmichowską, uznając je za nieprzypadkowe. Zajmując się tym dotychczas pomijanym zagadnieniem, porównuje pola semantyczne *entuzjizmu* w rozmaitych językach europejskich. Ta wyczerpująca strategia badawcza prowadzi ją do wniosku, iż wybór owego pojęcia (posiadającego czasem wydźwięk pejoratywny), wiąże się z jego istotnym potencjałem znaczeniowym, w pewnym stopniu odzwierciedlającym przekonania samej Żmichowskiej. Ursula Phillips omawia skrupulatnie greckie korzenie *entuzjizmu*, odnoszące się do boskiego natchnienia, mistycznego przeżycia religijnego przypisywanego kobietom, oraz do wywodzącej się z tego samego źródła poetyckiej inspiracji, łączonej z mitem artysty o proveniencji platońskiej. Następnie śledzi ewoluowanie pojęcia w języku angielskim, francuskim i polskim, jego odniesienia do religii i literatury, a także uzyskany przezeń kontekst społeczno-polityczny. Badaczka stawia tezę, że użycie terminu *entuzjizm* przez Żmichowską wynika z greckiego znaczenia tego słowa, jak również inspirowane jest rozumieniem tego określenia przez Madame de Staël. Jednocześnie obdarza je pisarką własną, indywidualną interpretacją, dostosowując je również do polskiego kontekstu politycznego:

Mam przecucie – pisze Ursula Phillips – że Żmichowska, zainspirowana także przez greckie użycia słowa, a szczególnie ich przeróbki dokonane przez francuskich autorów, przejęła od nich ich rozumienie koncepcji pojęcia „enthousiasme” i zastosowała je tak, by pasowało do jej osobistego (emocjonalno/religijno/artystycznego) położenia, jak również do politycznej sytuacji Polski (w tym położenia Polski vis á vis świata); włączyła w to także własną zgodę na swoją specyficzną sytuację bycia kobietą (s. 250–251).

Wydaje się zatem, że rozumienie pojęcia *entuzjizm* przez Narcyzę Żmichowską ma charakter palimpsestowy. Na zasadniczy dla *entuzjizmu* boski impuls, wywiedziony ze starożytności, nakłada się idea chrześcijańska, zgodnie z którą impuls ów prowadzi do działań na rzecz wspólnego dobra, prowokuje troskę o ludzi cierpiących, rozszerzając się na kontekst polityczny i obejmując małe, uciskane narody. Opierając się na idei dionizyjskiego „upojenia”, asymiluje również nowoczesną, romantyczną koncepcję geniuszu i wyobraźni, także przekładającą się na działania społeczno-polityczne. Tak pojmowany entuzjizm stanowi odzwierciedlenie poszukiwań Żmichowskiej, dążącej do wykreowania szeroko pojętego intelektualnego projektu, w którego ramach bez przeszkód mogłaby się realizować kobieca ekspresja i podmiotowość.

W toku swojego wywodu Ursula Phillips poświęca dużo miejsca rekonstrukcji rozwoju światopoglądu Narcyzy Żmichowskiej, śledzi przejawy jego

<sup>7</sup> Por. S. Walczewska, *Damy, rycerze i feministki. Kobiety dyskurs emancypacyjny w Polsce*, Kraków 1999.

ewolucji w utworze *Wyjątki z podróży kobiety* oraz w listach do Izabeli Zbiegniewskiej. Skrupulatnie analizując jego poszczególne fazy – inspirację francuską myślą utopijną, fascynację mistyką towianizmu i wreszcie wpływ teorii pozytywistycznych (zwłaszcza darwinizmu) – uznaje światopogląd Żmichowskiej za płynną i dynamiczną całość. Badaczka sugestywnie pokazuje, w jaki sposób koncepcje autorki *Białej Róży* antycypują, a niejednokrotnie nawet odwzorowują sformułowania feministycznej teologii i filozofii religii poprzez rehabilitację materialności, odrzucenie dualizmu duszy i ciała, boską immanencję w świecie, w którym dokonać się ma zbawienie niebędące kwestią indywidualną, lecz posiadające wymiar zbiorowy, wreszcie zwrócenie się ku życiu wyrażającym się w koncepcji narodzin.

Religijne poszukiwania Żmichowskiej pozostają – jak konstatuje Ursula Phillips – w ścisłym związku z poszukiwaniem kobiecej tożsamości. Dlatego też jej inkluzyjny projekt otwarty na idee panteizmu i ekumenizmu, a także pacyfizmu, naznaczony jest wyraźnie kobiecą perspektywą. Omawiając utwór *Wyjątki z podróży kobiety*, Phillips podkreśla poznawczy wymiar tytułowej podróży, wyrażone przez narratorkę i bohaterkę pragnienie uwolnienia się od okoliczności i postaw ograniczających ją jako kobietę, a także chęć ucieczki od stałej tożsamości kulturowej. Badaczka trafnie konkluduje, że doświadczenie religijne w myśli Żmichowskiej zespolone jest z doświadczeniem kobiecym, jednostkowym, prywatnym doświadczeniem konkretnej rzeczywistości, które zostaje w jej projekcie dowartościowane. Jako takie doświadczenie pozostaje w ścisłym związku z kategorią wcielenia, niezwykle istotną dla teologii feministycznych.

Na uwagę zasługuje również podjęta przez autorkę próba określenia sposobu pojmowania religii przez Żmichowską w poszczególnych etapach jej życia – jako kategorii egzystencjalnej i ideologicznej, wreszcie zaś jako kategorii przyrmatycznej, metody myślenia i postrzegania świata. Śledząc rozwój światopoglądu autorki *Poganki*, Phillips omawia także jej konflikt z katolicyzmem, nasilający się wraz z fascynacją koncepcją Darwina. Odrzucając konwencje religijne, Żmichowska sprzeciwia się cierpieniu będącemu ważnym elementem myślenia katolickiego – nie dostrzegając w nim żadnej wartości, uznaje je za deprawujące moralnie. „Obowiązek” cierpienia (wzmocniony przez kontekst narodo-histeryczny i mitologię narodową) zastępuje prawem do osobistego szczęścia (będącym jednym z postulatów feministycznych).

Ursula Phillips stawia tezę, że bez względu na to, jak daleko odstepuje Żmichowska od tradycyjnych dogmatów, jej światopogląd należy opisywać – wbrew niektórym komentatorom, a także jej współczesnym – jako chrześcijański. W ramach jej inkluzyjnego projektu możliwe było bowiem połączenie nauki i religii. Za klucze do interpretacji chrześcijaństwa Żmichowskiej uznaje ona etykę i doświadczenie, kategorie stale obecne w teologii feministycznej. Autorka studium udowadnia zatem, iż religia dla Narcyzy Żmichowskiej stanowiła przestrzeń duchowej i intelektualnej działalności kobiet, przestrzeń



artykulacji szeroko pojmowanego kobiecego pragnienia, wreszcie zaś przestrzeń niepodważalnej równości kobiet i mężczyzn.

Trzecia część rozprawy Ursuli Phillips poświęcona jest najbardziej znanym powieściom Narcyzy Żmichowskiej – *Pogance*, *Książce pamiątek* oraz *Białej Róży*. Odchodząc od interpretacji skupionych wokół politycznego i patriotycznego kontekstu, autorka podejmuje próbę odczytania wymienionych tekstów jako powieści ginocentrycznych, koncentrując się przede wszystkim na dostrzeżonej w nich kwestii konstrukcji kobiecej tożsamości. Jednocześnie badaczka wykorzystuje model edukacji–feminizmu–religii, badając sposoby fikcjonalnych tekstualizacji owych zagadnień przez Żmichowską. W swej inspirującej interpretacji *Poganki* diagnozuje dokonaną przez pisarkę dekonstrukcję konwencjonalnych modeli kobiecości oraz związane z nią zakwestionowanie paradygmatu patriotycznego męczeństwa. Powieść Żmichowskiej odczytuje jako dwudzielny projekt kobiecej tożsamości. Analizując strategię autorki *Poganki*, polegającą na zderzeniu dwóch reprezentacji pojmowanej esencjalnie kobiecości oraz związanej z tym polemiki ze stereotypowym patriotycznym ideałem zachowania kobiecego, Ursula Phillips dochodzi do wniosku, iż Żmichowska poszukiwała modelu kobiecości poza patriotyzmem i polskością, dążąc do uwolnienia kobiet spod tyranii stereotypu. Badaczka odnajduje ten pozytywny model kobiecej tożsamości w opowieści ramowej *Poganki*, przedstawiającej grono Entuzjastek. Zwraca także uwagę na zaproponowany przez Żmichowską alternatywny model miłości (polegający na fuzji *erosa* i *agape*) oraz etyki chrześcijańskiej, związany z prymatem kobiecego doświadczenia nad zinstytucjonalizowanym mitotwórstwem patriarchalnym.

Dokonując interpretacji *Książki pamiątek*, Ursula Phillips odnajduje w niej kwestie niezwykle istotne dla Żmichowskiej, takie jak relacje między kobietami czy zagadnienie edukacji kobiecej i stereotypów dotyczących możliwości kształcenia kobiet. Badaczka zwraca uwagę, iż w powieści tej pisarka przywiązuje większą wagę do różnicy esencjalnej, poszukując modelu kobiecej religijności opartej na osobistym doświadczeniu, empatii, etyce w relacjach międzyludzkich, a nade wszystko na koncepcji wcielenia. Autorka wysuwa wniosek, iż wykreowany przez Żmichowską model kobiecej egzystencji znacznie wykracza poza postulaty emancypacji, antycypując późnodwudziestowieczne myślenie feministyczne. Wyrażając się w postaci kobiety – artystki obdarzonej boskim natchnieniem, pozostaje skierowany ku przyszłości, gdyż jego realizacja w sytuacji dominacji „męskich” wartości okazuje się niemożliwa. Ursula Phillips ukazuje zatem przeniesienie napięcia między pragnieniami feministycznymi i androgynicznymi na płaszczyznę powieści, w których stale obecne są elementy modelu edukacji–feminizmu–religii, wywierającego znaczący wpływ na kształtowanie się kobiecej tożsamości i podmiotowości.

Za szczególnie interesującą należy uznać analizę ostatniej z omawianych przez autorkę powieści Żmichowskiej, *Białej Róży*. Badaczka odwołuje się tutaj do dwóch strategii interpretacyjnych: pierwsza z nich zakłada obecność w tekście feministycznego projektu umożliwiającego ocalenie kobiecej pod-

miotowości zdominowanej przez patriarchalne struktury społeczne, druga dokonuje dekonstrukcji rycersko-romantycznej wizji miłości idealnej, zakorzenionej w kulturze zachodniej. Ursula Phillips wskazuje, że możliwość stworzenia projektu kobiecego „ja” upatruje Żmichowska nie tylko w siostrzanej lub braterskiej relacji, lecz także w ocalającym geście kobiecego pisania. Autorka *Białej Róży* wysuwa również koncepcję idealnej relacji między kobietą a mężczyzną, ustanowionej w przestrzeni intelektualnej, konstytutywnej dla kształtowania się kobiecej podmiotowości. Przeciwstawia ją iluzyjnemu modelowi miłości rycersko-romantycznej, promującemu wyidealizowaną koncepcję kobiecości i uniemożliwiającemu kobiecą samorealizację. Warto zaznaczyć, iż Żmichowska intuicyjnie dostrzega zagrożenia wypływające z utożsamiania się z wzorcami literackimi i kulturowymi oraz ograniczenia wynikające z kontraktu płci<sup>8</sup> ustanowionego przez etos miłości rycerskiej, utrwalającego społeczny podział ról na męskie i kobiece. Poprzez swoje spostrzeżenia partycypuje ona – jak słusznie zauważa autorka studium – w europejskim dziedzictwie kulturowym, nie ograniczając się jedynie do tego, co specyficznie polskie. Ursula Phillips błyskotliwie ukazuje paralele istniejące między myślą Żmichowskiej a dwudziestowieczną teorią Denisa de Rougemonta zawartą w rozprawie *Miłość a świat kultury zachodniej*. W kontekście całej rozprawy szczególnie godne uwagi jest także odnotowanie przez autorkę sposobu, w jaki Żmichowska przepracowuje na potrzeby swojej koncepcji etos miłości chrześcijańskiej, zespalać go z modelem feministycznym, bowiem miłość oparta na związku *erosa* i *agape* umożliwia kobiecie twórcze *stawanie się*.

Puentą rozważań Ursuli Phillips jest stwierdzenie, że zainteresowania religią, napięciami między feminizmem i androgynicznością, kwestią braku odpowiedniej edukacji dla kobiet czy pozycją kobiety-artystki w społeczeństwie, dzieli ona z innymi dziewiętnastowiecznymi autorkami. Badaczka umiejscawia zatem działalność i twórczość Narcyzy Żmichowskiej w szerokim kontekście europejskim, nie zawężając ich jedynie do specyficznie polskich okoliczności. Tezę tę potwierdza fascynujący szkic zamykający studium, poświęcony komparatystycznej analizie równoległych względem siebie biografii Narcyzy Żmichowskiej i George Eliot. Ursula Phillips pokazuje, w jaki sposób ich doświadczenia życiowe, postawy i wybrane tematy literackie pokrywają się z sobą oraz jakie ma to znaczenie w kontekście dziewiętnastowiecznych poglądów na temat kobiet-auterek. Bada paralele istniejące między dwiema kobiecymi biografiami, śledzi tropy lekturowe i fascynacje intelektualne wspólne dla Żmichowskiej i Eliot. Rozważania te prowadzą ją do wniosku, że wypracowały one zadziwiająco podobny pogląd na kwestie feministyczne i religijne. Wspólne było dla nich także nierozwiązywalne, lecz – jak podkreśla badaczka – twórcze napięcie między pragnieniami feministycznymi i androgynicznymi. Ursula Phillips konkluduje ostatecznie, że ich kobiece doświadczenie intelektualne było raczej uniwersalne niż narodowe, ukształtowało się bowiem na podstawie szerszego kontekstu kulturowego:

<sup>8</sup> Por. S. Walczewska, *Damy, rycerze i feministki*.

Podobnie jak w wypadku Żmichowskiej dziedzictwo George Eliot to ostatecznie dziedzictwo humanizmu i tolerancji, inkluzyjności – religijnej i politycznej etyki, ukształtowanej nie przez twierdzenia prawdziwościowe, ale przede wszystkim przez doświadczenie codzienne, osobiste i zbiorowe [podkr. – U.P.] (s. 550).

Wartość rozprawy Ursuli Phillips *Narcyza Żmichowska. Feminizm i religia* wynika nie tylko z wnikliwych i wyczerpujących analiz. Nie ogranicza się także do uwzględnionego przez autorkę szerokiego tła literackiego i kulturowego, licznych odwołań do interesujących i oryginalnych rozpraw z kręgu krytyki i teologii feministycznej, antropologii i filozofii. Studium poświęcone Narcyzie Żmichowskiej – pisarce często postrzeganej na gruncie polskim jako patriotka zaangażowana w działalność konspiracyjną – zawdzięcza bardzo wiele przyjętej perspektywie badawczej, wykraczającej poza polski kontekst narodowy i katolicki. Perspektywa ta umożliwiła ponowne, znacznie wnikliwsze odczytanie biografii i twórczości Żmichowskiej, a także wyeksplikowanie uniwersalnego charakteru projektu autorki *Poganki*. Perspektywa feministyczna, nadpisana nad ową „zewnętrzną” perspektywą, pozwoliła natomiast na odczytanie palimpsestu kobiecego pisania.